

## ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

MAREK GETTER

DAS DRITTE REICH. ZWEITER WELTKRIEG. ZEITGESCHEHEN IN WORT,  
BILD UND TON — CZYLI KILKA UWAG O SZCZEGÓLNEJ SERII  
WYDAWNICZEJ

Mogłoby się wydawać, że pojawienie się na rynku wydawniczym kolejnej, zeszytowej serii wydawniczej o II wojnie światowej nie jest wydarzeniem, któremu warto poświęcić nieco uwagi. Niemniej jednak sposób w jaki zredagowana została ta seria, dobór tekstów i ilustracji przewidziany w zamysłach wydawców, skłania do zwrócenia na nią uwagi, biorąc za przykład nr 17, pod ogólnym tytułem, który stanowi dobrze nam znany skądinąd termin — slogan „Blitzkrieg gegen Polen”.

Na wstępie kilka uwag ogólnych. Wydawcą tej serii o charakterze dwutygodnika jest John Jahr Verlag w Hamburgu.

Redaktorem naczelnym jest specjalista w branży dr Christian Zentner<sup>1</sup> towarzyszą mu: Reinhard Barth, Friedemann Bedürftig, Wolfgang Fischer, Jochen Grossmann, Jochen R. Kicker, Rolf Steinberg. Stopka wydawnicza zawiera także zestaw nazwisk redaktorów technicznych, graficznych i kierowników administracyjnych.

Wydawcy oferują chętnym poprzednie zeszyty od 1 do 16 zawierające opis wydarzeń od Anschlusu Austrii do „Kryzysu gdańskiego”. Zeszyty 1-13 stanowią niejako tom I o numeracji ciągłej, zeszyty 14-26 tom II znowu numeracja ciągła, zeszyt 27 otwiera tom III. Co 13 zeszyt dochodzi jako załącznik płyta długogrająca, również do nabycia wstecz. Dla kolekcjonerów przewidziano również specjalne okładki a 9,80 DM, pozwalające w przyszłości ująć całość dokumentacji w cztery tomy. Cena poszczególnego zeszytu w RFN 3 DM, w Austrii 25 szylingów, w Szwajcarii 3,80 franka wskazuje, że wydawnictwo rozprzestrzeniane jest we wszystkich krajach języka niemieckiego.

Pozorna beznamiętność i obiektywizm wydawców (z zestawienia różnego rodzaju materiałów wyciągnij sam czytelniku właściwe wnioski), bogata oprawa ikonograficzna, kolorowe reprodukcje zdjęć czarno-białych z wydawnictw propagandowych z lat 1939/1940, m. in. *Feldzug in Polen, Mit Führer in Polen, Auf den Strassen des Sieges* i innych, uzupełnienia w postaci Słowniczka II wojny, kroniki politycznej, kulturalnej i wojskowej — świadczą o umiejętnej robocie dziennikarskiej i... handlowej.

Aby lepiej uwidocznili zawartość zeszytu 17 (s. 135-178) i jego wymowę niezbędną wydaje się krótki przegląd treści. Wzmiankowany już tytuł numeru uzupełniony jest na odwrocie okładki, przedstawiającej surowe, poważne i pełne skupienia oblicze niemieckiego żołnierza następującym hasłem-podpisem: Held des Krieges auf beiden Seiten: Der unbekanntes Soldat. Z tym tylko, że podobizny nieznanego żołnierza polskiego nie pokazano.

<sup>1</sup> Autor *Illustrierte Geschichte des zweiten Weltkrieges*, Stuttgart 1963, ss. 604 oraz *Die Kriege der Nachkriegszeit. Eine illustrierte Geschichte militärischer Konflikte seit 1945*. München 1969, Südwest Verl., ss. 540.

Wprowadzeniem w treść zeszytu jest krótki artykuł Waltera Görlitz a bądź co bądź autora znanej książki *Der deutsche Generalstab*<sup>2</sup> pt. *Krieg gegen Polen oder Zweiter Weltkrieg* zawierający dość przewrotne rozważania o zamiarach i przewidywaniach oraz rachubach stron zaangażowanych w konflikcie. W przeświadczeniu autora nie jest jasne dlaczego właściwie Anglia przystąpiła do wojny, pociągając za sobą Francję. Podkreśla on istnienie zakazu prowadzenia wojny podwodnej, dozwolona była jedynie kontrola przyzowa statków handlowych, a zatopienie „Athenii” przypisuje gorliwości dowódcy U-30, który sądził, że ma przed sobą transportowiec wojskowy, płynący ze zgaszonymi światłami. Zastanawia się też, czy były możliwe ustępstwa ze strony Polski („Hitler liess Polen am 31 August noch einen (absichtlich eng gehaltenen) Verhandlungsspielraum. Schickte Polen jetzt einen Bevollmächtigten nach Berlin, kam dies einer Kapitulation vor Hitler gleich. Konnte man sich dies leisten, nach einem halben Jahr voller deutschen Hetze und Schwelgerei in Krieg und Sieg?“).

Kolejny artykuł redakcyjny to oparte o relacje i papiery por. rezerwy Hansa Albrechta Herznera opracowanie o nieudanej akcji dywersyjnej na stację kolejową Mosty i tunel w Jabłonkowie rankiem 26 sierpnia 1939. Herzner jako fałszywy kupiec, dr Heinrich Herzog wielokrotnie przekraczał granicę słowacko-polską, osobiście lustrując teren akcji. Artykuł ujawnia istnienie niezależnej od Selbstschutzu organizacji KO (Kampforganisation) złożonej ze słowackich i polskich Volksdeutschenów, a przeznaczonej do specjalnie ważnych działań dywersyjno-sabotażowych i podporządkowanej oddziałowi Abwehry we Wrocławiu. Całość artykułu utrzymana jest w tonacji uznania i podziwu dla sprawnych i dzielnych dywersantów i uzupełniona ogromnym grupowym zdjęciem przedstawiającym Herznera i jego „dzielnych chłopców”. Tak więc mamy istotny w szczegółach materiał uzupełniający do polskich opracowań i relacji o tej sprawie<sup>3</sup>.

Natomiast artykuł Karla Ludwiga Opitza: *Grossmutter gestorben — Heydrichs Anschlag auf den Sender Gleiwitz* — utrzymany jest w innym tonie. Autor podkreśla, że SS i SD rozpoczęły w inny sposób wojnę z Polską, działanie to zagrażało życiu strażników radiostacji — funkcjonariuszy poczty, nadto zamordowano więźnia politycznego, członka KPD z Bytomia, którego zwłoki stały się „dowodem” napadu Polaków na rozgłośnię. Czołowa para „czarnej gwardii” SS „Heini” i „Reini” rysuje się negatywnie na tle surowych i sprawiedliwych generałów WH i samego dobrodusznego raczej Hitlera odwiedzającego rannych żołnierzy w szpitalach.

Po tych artykułach wkracza na widownię ponownie W. Görnitz z zasadniczym opracowaniem zeszytu „Blitzkrieg gegen Polen” — stwierdzając na wstępie, że żołnierze Wehrmachtu zbliżając się ku linii granicznej w nocy z 31 VIII na 1 IX nie pytali czy wojna jest nieodzowna i usprawiedliwiona, wypełniali jedynie swój żołnierski obowiązek, nie okazując przy tym chęci do walki. Poza zasadniczymi danymi o organizacji, sile i zadaniach obu grup armii „Północ” i „Południe” i poszczególnych armii Wehrmachtu, autor podaje charakterystyki wyższych dowódców niemieckich. Surowy i sztywny Rundstedt, szarmancki i czarujący wobec dam Reichenau, co stwierdził nie byle kto, bo sama Lucienne Boyer, ruchliwy dowodzący osobiście w polu Guderian. Podkreśla fakt ukarania przez gen. Reichenau (dowódca 10 armii) oficera winnego otwarcia ognia do ludności zgromadzonej na rynku w miasteczku Końskie, a przez gen. Kuchlera (dowódca 3 armii)

<sup>2</sup> Frankfurt am Main 1950; por tegoż autora *Der zweite Weltkrieg*. Bd. 1-2. Stuttgart 1951-1952.

<sup>3</sup> W. Steblik, *Niemiecki napad na przełęcz Jabłonkowską w nocy z 25 na 26. 8. 1939*. „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1965 nr 4, s. 287-299; W. Pirszel, *Przebieg napadu niemieckiego na dworzec w Mostach Śląskich 26.8.1939*. Ibidem 1968, nr 1, s. 509-513.

grupy SS-manów z SS-Verfügungstruppen winnych spalania Żydów zamkniętych w bóżnicy (w oryginale „in der Kirche” — w kościele).

Wojsko Polskie określane jest jako półfeudalna armia, która imponującej przewadze niemieckiej nie mogła przeciwstawić nic równowartościowego. Opis działań bojowych ogranicza się do ciężkiej walki o bardzo silną linię umocnień pod Mławą, której nie udało się przełamać mimo wsparcia artylerii, lotnictwa i czołgów i trzeba było ją obejść; od pierwszego kotła w II wojnie światowej w rejonie Radomia („die erste Kesselschlacht im II Weltkrieg im Raum Radom” — chodzi o rozbitcie i rozproszenie Armii Prusy) do bitwy nad Bzurą, gdzie dowódca 30 dywizji piechoty niemieckiej gen. von Briesen stał się legendarną postacią całej kampanii, walk o twierdzę [!] Warszawa i Brześć. Jest również wzmianka o ostrzeliwaniu przez pancernik Schleswig-Holstein Westerplatte i zmuszeniu jego załogi do kapitulacji, jak również o zablokowaniu portu w Gdyni. Całość działań zamyka się kapitulacją Warszawy, przy czym ilości zdobytego sprzętu są zaskakujące (m. in. zdobycie 132 samolotów). Jaskrawych, podstawowych błędów, elementarnych przeinaczeń, płytkich chwytów propagandowych jest tyle, że niemal każde zdanie wymagałoby komentarza. Tu właśnie wśród innych kolorowych i czarno-białych ilustracji reprodukowana jest zdjęcie Hitlera w przyjaznej rozmowie z rannymi z ówczesnym podpisem pod nim, jak to lojalnie zaznaczono.

To spojrzenie fachowca na wrzesień uzupełnione jest trzema reprezentatywnymi, w przeświadczeniu wydawców relacjami ówczesnymi, a mianowicie: 1) Gabriela Lauba, syna kupca żydowskiego z Chorzowa, która ma świadczyć o antysemityzmie kadry oficerskiej; 2) sekretarza ambasady Rzeszy w Londynie dra Hansa Otto Meissnera o wydarzeniach i nastrojach w dniu 3 września oraz 3) Jungszugführera Hitlerjugend Gerharda Bergera, który roznosi wezwania do wojska w zamożnej dzielnicy Berlina i dziwi się brakowi entuzjazmu ze strony powoływanych.

Strony 160-162 wreszcie zawierają *clou* wszystkiego, a mianowicie przedruk artykułu „Völkischer Beobachter” z 8 września 1939 r. pt. *Grauenhafte Menschen-schlachtereien der von polnischen Militär bewaffneten Franktireure. Bromberg — eine Stadt des Grauens*, komentarz zaś wydawców do tego przedsięwzięcia jest następujący: „Diese Schlagzeile des «Völkischen Beobachters» vom 8 September 1939 kennzeichnet den Tenor, mit dem die deutsche Presse auf den «Bromberger Blutsonntag» und andere polnische Greuelthaten reagierte. Die vom polnischen Nationalhass getragenen Ausschreitungen machten es der deutschen Propaganda leicht, den Angriff auf Polen zu rechtfertigen. Wo volksdeutsche Brüder wehrlos hinger-mordert wurden, durften Deutschlands Waffen nicht schweigen”. Tego rodzaju komentarz i postawienie sprawy w 30 lat po zakończeniu wojny mówią same za siebie. Całość dopełniono znanymi jeszcze z 1939 r. zdjęciami z albumów propagandowych przedstawiających zwłoki niemieckich kobiet i rozpacz niemieckiej dziewczyny po zamordowaniu ojca i brata oraz reprodukcję listy 47 osób zabitych przez „polnischen Mördern” Niemców od lat 77 do 2 i pół miesięcy — mieszkańców gminy Łochowo. Lista ta była zamieszczona w dzienniku „Deutsche Rundschau”<sup>4</sup>, z 22 września 1939. Ogólną liczbę „ofiar” „Blutsonntag” w Bydgoszczy ocenia się na 7000 osób (!). Na reprodukcję równie oficjalnych zdjęć z „odwetowych” egzekucji Polaków na Rynku Bydgoskim w dniach 9 i 10 września zabrakło

<sup>4</sup> Warto przypomnieć, że była to gazeta codzienna w języku niemieckim, ukazująca się w Bydgoszczy przez cały okres międzywojenny. Pełny jej tytuł brzmiał: „Deutsche Rundschau in Polen. Ostdeutsche Rundschau Bromberger Tageblatt Pomereller Tageblatt”. W roku 1939 od nr 39 poczynając, wprowadzono po tytule głównym tekst w języku polskim „Przegląd niemiecki w Polsce”. Druga część tytułu w jęz. niemieckim była tytułem głównym do roku 1919. Jest rzeczą charak-

wydawcom konceptu i chęci, mimo pozorów obiektywizmu i umiaru. Tyle o Bydgoszczy.

Po wywołaniu uczucia grozy następuje bardziej pogodny odcinek — przegląd artykułów, wiadomości, ogłoszeń prasowych i zdjęć z pism niemieckich, brytyjskich i amerykańskich wskazujący że wojna wojną, a życie toczy się normalnie dalej. Również i w Berlinie mimo wprowadzonych zarządzeń o obronie przeciwlotniczej życie w końcu września 1939 toczy się tak, jakby wojny nie było — świadczy o tym ilustrowana opowieść Hansa Karla Kubiaka *Das Leben geht weiter*.

W końcowej wreszcie części zeszytu otrzymujemy treści czysto „informacyjne”. A więc „Deutsche Spitzengliederung 1939/1940”, czyli kolorowa, większa od innych podobizna Hitlera w czapce i podniesionym kołnierzem, następnie odpowiednio mniejsze oblicza: Oberkommando der Wehrmacht (OKW) w składzie szef (gen. płk W. Keitel), szef sztabu (gen. mjr A. Jodl), szef wywiadu (adm. W. Canaris) i jego szef sztabu (płk H. Oster); Oberkommando des Heeres (OKH) — dowódca wojsk lądowych (gen. płk W. von Brauchitsch), szef sztabu (gen. płk F. Halder); Oberkommando der Luftwaffe (OKL) — dowódca lotnictwa (gen. feldmarszałek H. Göring, szef sztabu lotnictwa (gen. mjr H. Jeschonek); Oberkommando der Kriegsmarine (OKM) — dowódca marynarki (wielki admirał dr h. c. E. Raeder (szef sztabu) wiceadm. O. Schniewind). Galerię portretów dopełniają ponadto jako czołowe osobistości państwa i NSDAP: J. von Ribbentrop, H. Himmler, R. Heydrich, J. Goebbels, R. Hess i M. Bormann oraz szef Kancelarii Rzeszy H. Lammers i szef adiutantury Hitlera płk Schmudt, a jako odpowiedzialni za „besetzte Gebiete” — H. Frank i H. Himmler.

Charakter informacyjny nosi również kronika składająca się z trzech części, tj. zestawienia wydarzeń politycznych, wojskowych oraz z zakresu kultury i techniki wojennej. Pozycją ostatnią w tej części jest słownik II wojny światowej („Lexikon des 2 Weltkrieges”), który w około 1000 haseł ma przedstawić ważniejsze osobistości, kampanie, bitwy, rodzaje broni, operacje i układy, jak również pojęcia z zakresu strategii, taktyki, organizacji oraz wybór wyrażań żołnierskich i skrótów.

Ten zestaw swoiście zresztą zredagowanych haseł (w zeszycie 17 i 18) na literę A/ przyczynił się do rozgłosu i skandalu jaki wybuchł wreszcie wokół całego wydawnictwa. Oto w nr. 18 tegoż (s. 270) ukazało się hasło Auschwitz-Oświęcim, w którym znalazło się m. in. następujące zdanie: „In den Gaskammern von Auschwitz, die von März 1942 bis Oktober 1944 in Betrieb waren, sind vermutlich 280 000 Menschen um insgesamt 363 000 Einlieferungen (zwischen Februar 1944 — Januar 1945) ums Leben gekommen, davon allein rund 250 000 deportierte ungarische Juden”. Na skutek lawiny listów protestacyjnych, wydawcy poczuli się zmuszeni, wprowadzić małymi czcionkami, zamieścić na odwrocie okładki zeszytu nr 21 (s. 357) następujące sprostowanie: „Richtigstellung: Im Artikel Auschwitz ist uns ein tragischer Druckfehler unterlaufen. Statt 363 000 Einlieferungen muss es 3 630 000 heissen, ebenso statt 280 000 Todes Opfer 2 800 000 (Schätzungen gehen bis 4 Millionen).

Jak już powiedziano, całość jest obficie ilustrowana kolorowymi w znacznej mierze reprodukcjami zdjęć z oficjalnych wydawnictw propagandowych z lat 1939/40 i kronik wojennych (m. in. parada przed Hitlerem w Alejach Ujazdowskich w Warszawie); zamieszczono także penegiryczne malowidło Konrada Hommela „Der

terystyczną, że jeszcze w dniu 2 września 1939 ukazał się numer „Deutsche Rundschau in Polen” z tekstem niemieckim odezwy Prezydenta RP w związku z wybuchem wojny. Tak więc już w toku działań wojennych mniejszość niemiecka w Polsce posiadała swój organ prasowy. Po wkroczeniu Niemców do Bydgoszczy słowa „in Polen” zniknęły, pozostało „Deutsche Rundschau” i cała długa druga część tytułu.

Führer im Kampfgelände” z nadnaturalnej wielkości Hitlerem w otoczeniu palatynów oraz na stronie ostatniej reprodukcje karykatur z pism satyrycznych „Simplicissimus” i „Nebelspalter”.